

Prawdziwa prawda

Straszne wydarzenie! — powiedziała kura, mieszkająca na całkiem innym końcu miasta, a nie tam, gdzie wydarzenie miało miejsce. — Straszne wydarzenie w kurniku! Po prostu nie śmię teraz nocować sama! Dobrze, że jest nas dużo na grzędzie!

I zaczęła opowiadać, i to tak, że piórka wszystkim kurom stanęły dębem, a grzebień u koguta się skurczył. Tak, tak, czysta prawda!

Ale zacznijmy od początku, a zaczęło się wszystko w kurniku na drugim końcu miasta.

Słońce zachodziło i wszystkie kury były już na grzędzie. Jedna z nich, biała krótkonóżka, kura pod każdym względem praworzędna i godna szacunku, regularnie znosząca należną liczbę jaj, usiadłszy wygodnie, zaczęła przed snem czyścić się i upiększać. I — oto jedno małe piórko wypadło i spadło na ziemię.

— Patrzcie, jak poleciało! — powiedziała kura. — No nic, im bardziej się upiększasz, tym ładniejsza się stajesz!

Powiedziane to zostało tak, żartobliwie, — kura była вообще wesołego usposobienia, ale to wcale nie przeszkadzało jej być, jak już powiedziano, bardzo i bardzo godną szacunku kurą. Z tym też zasnęła.

W kurniku było ciemno. Kury siedziały obok siebie, a ta, która siedziała ramię w ramię z naszą kurą, jeszcze nie spała: nie to żeby specjalnie podsłuchiwała słowa sąsiadki, a tak, słyszała jednym uchem, — tak przecież należy, jeśli chce się żyć w zgodzie z bliźnimi! I oto nie wytrzymała i szepnęła drugiej swojej sąsiadce:

— Słyszałaś? Nie chcę wymieniać imion, ale wśród nas jest kura, która gotowa jest wydziobać sobie wszystkie pióra, byle tylko być ładniejszą. Gdybym był kogutem, pogardzałbym nią!

Właśnie nad kurami siedziała w gnieździe sowa z mężem i dziećmi; u sow słuch jest ostry i nie umknęło im ani jedno słowo sąsiadki. Wszystkie przy tym усиление kręciły oczami, a sowica machała skrzydłami jak wachlarzami.

— Cii! Nie słuchajcie, dzieci! Zresztą wy oczywiście już słyszeliście? Ja też. Ach! Po prostu uszy więdną! Jedna z kur tak zapomniała się, że zaczęła wydziobywać sobie pióra prosto na oczach koguta!

— Ostrożnie, tu są dzieci! — powiedział ojciec-sowa. — Przy dzieciach o takich rzeczach się nie mówi!

— Trzeba jednak opowiedzieć o tym naszej sąsiadce sowie, ona taka miła osoba!

I sowica poleciała do sąsiadki.

— U-gu, u-gu! — zahuczały potem obie sowy prosto nad sąsiednim gołębnikiem. — Słyszałyście? Słyszałyście? U-gu! Jedna kura wydziobała sobie wszystkie pióra przez koguta! Zamarznie, zamarznie na śmierć! Jeśli już nie zamarzła! U-gu!

— Kur-kur! Gdzie, gdzie? — gruchały gołębie.

— Na sąsiednim podwórku! To prawie na moich oczach się stało! Po prostu nieprzyzwoicie nawet o tym mówić, ale to czysta prawda!

— Wierzymy, wierzymy! — powiedziały gołębie i zagruczały siedzącym na dole kurom: — Kur-kur! Jedna kura, a inni mówią, nawet dwie wydziobały sobie wszystkie pióra, aby wyróżnić się przed kogutem! Ryzykowny pomysł. Tak łatwo o przeziębienie i śmierć, a one już i tak umarły!

— Kukuryku! — zaśpiewał kogut, wlatując na płot. — Obudźcie się! — Sam miał jeszcze oczy sklezione snem, a już krzyczał: — Trzy kury zginęły z nieszczęśliwej miłości do koguta! Wydziobały sobie wszystkie pióra! Taka brzydka historia! Nie chcę o niej milczeć! Niech rozejdzie się po całym świecie!

— Niech, niech! — zapiszczały nietoperze, zakodakały kury, zakrzyknął kogut. — Niech, niech!

I historia rozeszła się z podwórka na podwórko, z kurnika do kurnika i dotarła w końcu do tego miejsca, skąd wyszła.

— Pięć kur, — opowiadano tu, — wydziobało sobie wszystkie pióra, aby pokazać, która z nich bardziej schudła z miłości do koguta! Potem zakłuły się nawzajem na śmierć, na hańbę i wstyd całemu swojemu rodowi i na stratę swoim właścicielom!

Kurze, która zgubiła piórko, nawet do głowy nie przyszło, że cała ta historia dotyczy jej, i jako kura pod każdym względem godna szacunku, powiedziała:

— Pogardzam tymi kurami! Ale takich przecież jest wiele! O podobnych rzeczach nie można jednak milczeć! I ja ze swojej strony zrobię wszystko, aby ta historia trafiła do gazet! Niech rozejdzie się po całym świecie — te kury i cały ich ród są tego warte!

I w gazetach rzeczywiście wydrukowano całą historię, i to czysta prawda: z jednego piórka całkiem□□ zrobić aż pięć kur!

